

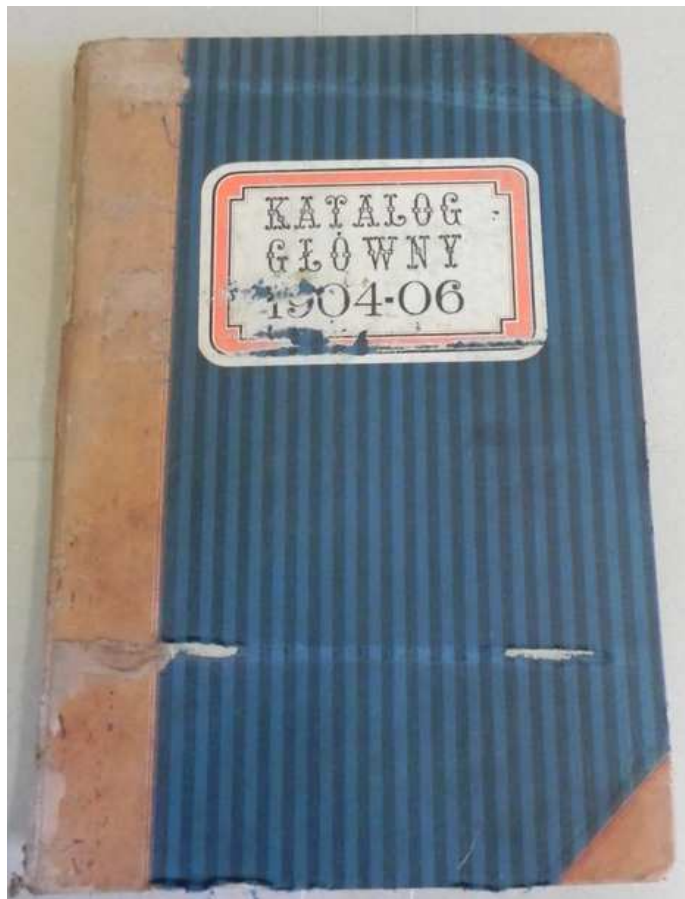
Historia Szkoły – bogata, ciekawa, mało znana...

Odcinek 11.

Czy wiesz, że do dziś w archiwum szkoły znajdują się prawie kompletne dokumenty uczniowskie z lat 1904 – 1939; studiując je, można się dowiedzieć wielu ciekawostek jak na przykład taka, że ...

... zarówno forma, jak i format dokumentów dawnej szkoły znacząco odbiegają od stosowanych obecnie.

W dokumentach z pierwszych lat szkoły można na przykład odnaleźć ciekawe informacje na temat przynależności państwowej, wyznania i narodowości uczniów uczęszczających do gimnazjum w Żywcu. Oprócz uczniów deklarujących wyznanie rzymsko-katolickie naukę pobierali również uczniowie wyznania mojżeszowego (Żydzi; do roku 1939 stanowili oni łącznie 7% społeczności uczniowskiej szkoły) a także ewangelickiego (stosunkowo rzadko). W pierwszych latach szkoły w dokumentach pojawiło się określenie *państwo koronne – Galicja* lub *państwo (kraj koronny) - Galicya*, przy tym w nawiasie zapisywano: *narodowość - polska* lub *przynależność państwowa - austriacka*. W późniejszych latach określano kraj jako *Polska (Galicja)*. W przypadku, gdy uczeń mieszkał na stacji, w dokumentach umieszczano nazwisko *nadzorcy* lub *gospodarza*, u którego wynajmował miejsce i który był wobec szkoły odpowiedzialny za ucznia.



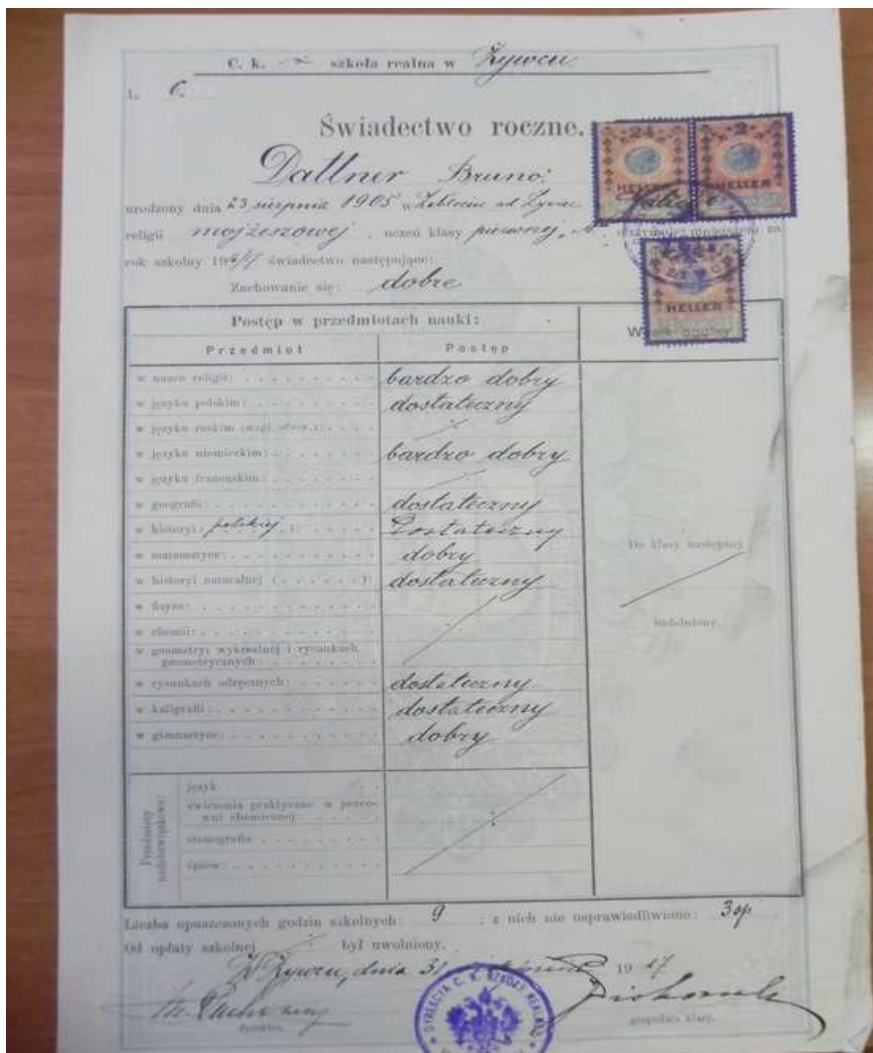
Niezwykły z punktu widzenia współczesności był podział uczniów na grupy: *uczniowie publiczni, prywatyści i eksterniści*. Jeżeli uczeń nie był wystarczająco zamożny, mógł zwrócić się do rady pedagogicznej z prośbą o zwolnienie z *taksy za zużycie materiałów szkolnych* oraz *taksy administracyjnej*, przedkładając *świadectwo niezamożności*. Uczeń mógł być *uwolniony reskryptem* lub *uwolniony od całego czesnego*. Najpilniejszym uczniom wypłacano stypendium fundacji biskupa lwowskiego, Samuela Głowińskiego (ustanowionej w XVIIIw.).

Ciekawostkę stanowią określenia związane z promowaniem uczniów oraz skala ocen z zachowania. I tak uczniowie osiągający bardzo dobre wyniki w nauce byli *do klasy następnej chlubnie uzdolnieni* – jak głosi zapis w odpowiedniku dzisiejszego arkusza ocen, inni, którzy nie wyróżniali się w nauce, ale otrzymywali promocję, byli *uzdolnieni*, natomiast w dokumentach tych, którzy jednak nie mogli być promowani, zapis brzmiał *do klasy następnej nieuzdolniony*. Za swoją postawę uczniowie wynagradzani byli zachowaniem *chwalebny* lub *zadowolającym*, rzadko pojawiało się zachowanie *niezadawalające*. Można spotkać też zapisy dotyczące zachowania i postępów w nauce: *obyczaj chwalebny, pilność dobra*.

Po ukończeniu nauki w Państwowym Gimnazjum uczniowie zdawali egzamin dojrzałości przed Państwową Komisją Egzaminacyjną powołaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego. Oprócz ocen rocznych do protokołu wpisywano oceny z egzaminu *piśmiennego* (pisemnego), ustnego oraz tak zwane *oceny ostateczne* czyli otrzymane jako końcowe (dziś widzimy odpowiadające im oceny na świadectwie ukończenia szkoły). Przy uczniu niedopuszczonym do egzaminu umieszczano adnotację *nie został przepuszczony*. W przypadku, gdy uczeń nie zgłosił się na egzamin, brzmiała ona *odstąpił*. Uczeń mógł być *uwolniony* z części egzaminu dojrzałości czyli częściowo zwolniony z niego. Egzamin poprawkowy określano wówczas jako *poprawczy*. Szkoła wydawała najlepszym uczniom *świadectwa z odznaczeniem*. Wyniki egzaminów dojrzałości miały formę opisową, na przykład dla najlepszych: *dojrzały z odznaczeniem, dojrzały większością głosów* lub dla tych, których poziom wiedzy nie budził zastrzeżeń i komisja była w stosunku do nich jednomyślna w ocenie - *dojrzały jednomyślnie*. Pojawiało się też określenie *dojrzały z postępem celującym*. Oprócz języka polskiego, języków obcych i przedmiotów ścisłych zdawano przedmiot *dzieje ojczyste* [przykładowe pytania maturalne z tego okresu dziejów szkoły – patrz odc. 9. cyklu *Historia Szkoły...*].

Podpisując odbiór świadectwa i dokumentów szkolnych, uczniowie deklarowali pisemnie wybór uczelni, na której zamierzali w przyszłości podjąć studia.

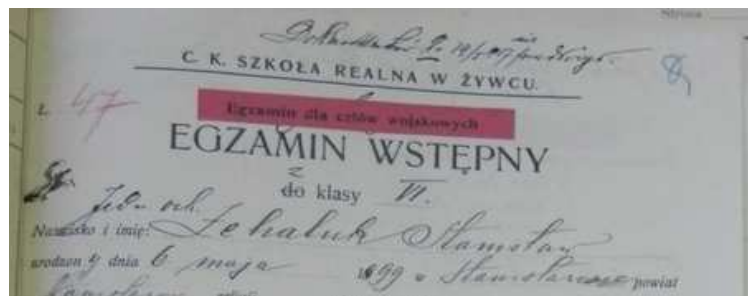
Poniżej pokazujemy oryginalne świadectwo ucznia z roku 1917, zachowane (czyli nigdy nie odebrane przez właściciela) w dokumentacji.



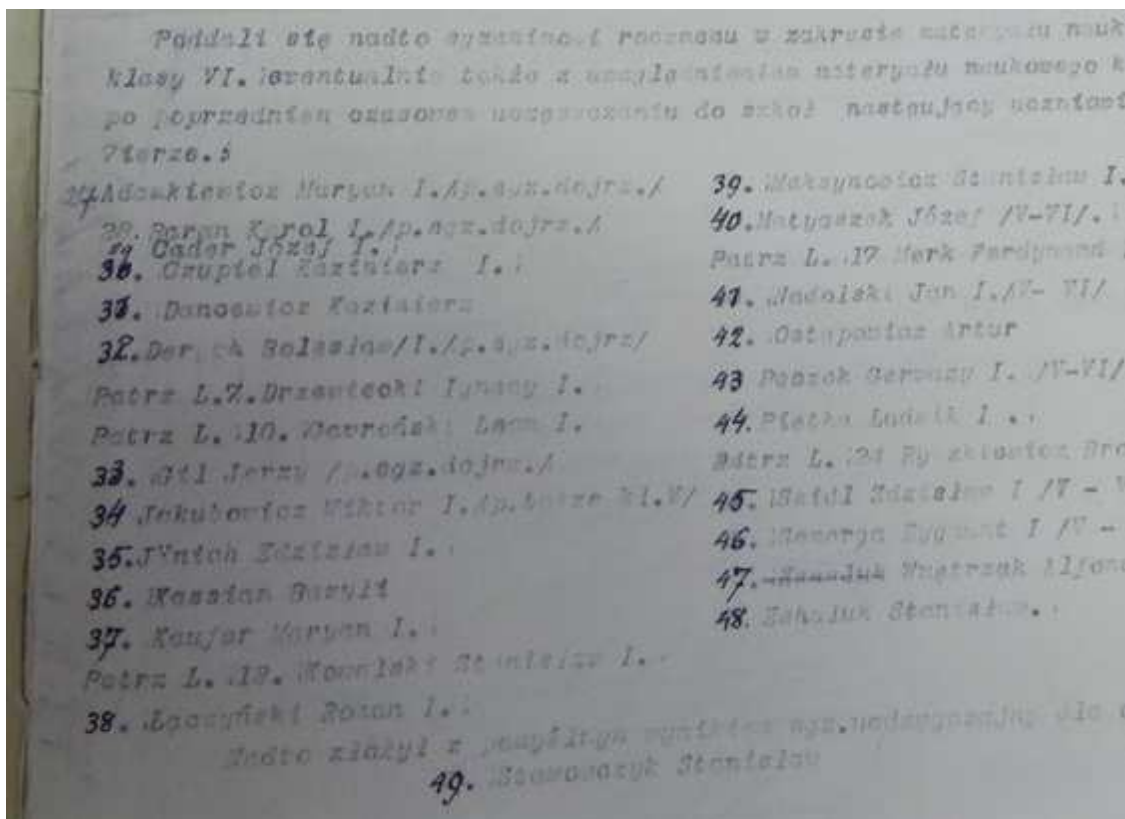


Co ciekawe, na pieczęci szkoły wciąż jeszcze widnieje wtedy dwugłowy orzeł z tzw. Herbu małego Austro-Węgier. Wszakże do 1914 roku na pewno śpiewa się tu Hymn Monarchii Austro-Węgier, którego słowa brzmią: *Boże wspieraj, Boże ochroń Nam Cesarza i nasz kraj! Tarczą wiary rządy ostoń Państwu Jego siłę daj! Brońmy przodków Jego koron, Zwróćmy wroga wszelki cios, Bo z Habsburgów tronem złączon jest na wieki Austrii los. (...) Szczęść Monarsze, szczęść Krajowi, Austria będzie wiecznie trwać.* Do 11 listopada 1918 roku musi minąć jeszcze trochę czasu... .

Inne ciekawe zapisy pochodzą z okresu I wojny światowej - wiele dokumentów z tego czasu ma naklejone małe bordowe kartki z zapisem: *egzamin dla celów wojskowych*. Ilustrują one fakt migracji ludności - to, iż w szkole pobierali naukę żołnierze okresowo przebywający na terenie Żywca.

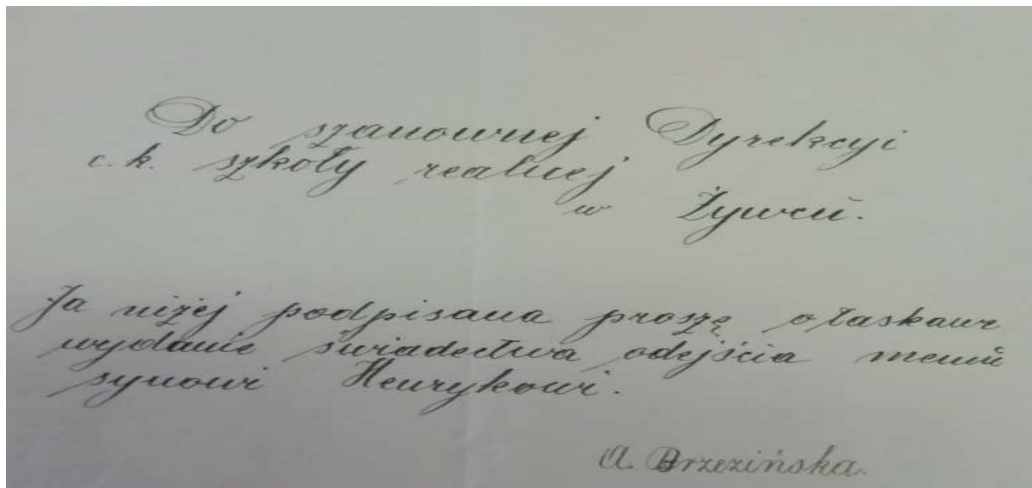


Doklejona do dokumentów dodatkowa karta datowana na rok 1917 informuje: *Poddali się nadto egzaminowi rocznemu w zakresie materiału naukowego kl. VI ewentualnie z uwzględnieniem materiału naukowego kl. V po poprzednim czasowym uczęszczaniu do szkoły następujący uczniowie żołnierze.* Dalej widnieje lista 23 nazwisk tych żołnierzy.



Z protokołu głównego egzaminu dojrzałości *dla celów wojskowych* można dowiedzieć się też, że, oprócz zwyczajnego trybu składania egzaminu dojrzałości, istniała możliwość zdawania *przyspieszonego egzaminu dojrzałości* oraz *reprobowania na pół roku*.

Oprócz tak nadzwyczajnych dokumentów, związanych z historią narodową, w archiwum szkoły można znaleźć i te typowe, "szkolne", jak poniższa prośba matki ucznia, skierowana do dyrekcji szkoły przed wiekiem.



Tych i wielu, wielu innych niezwykłych informacji dostarcza starannie archiwizowana dokumentacja szkolna, do dziś przechowywana w I LO im. M. Kopernika jako najwartościowsze dowody dziejów szkoły. Ocalała w I wojnie, a potem z zawieruchy II wojny. Z narażeniem życia ratował ją wówczas dyrektor Bronisław Nowak, wywożąc dokumenty we wrześniu 1939r. prawdopodobnie do Bochni (niedługo potem po zajęciu miasta przez władze niemieckie dyrektor przebywał w areszcie jako zakładnik). Drugą postacią, dzięki której uratowana została część księgozbioru szkolnego i dokumentacji, był woźny Ludwik Haczek. (związany z przedwojenną szkołą polską, mieszkał w szkole w czasie trwania okupacji aż do momentu powstania w niej szpitala wojskowego, prawdopodobnie do 1941r.).

Nasz skarb - dokumenty szkolne z lat 1904 -1939 (prawie kompletne; do stosunkowo niewielkich braków należy zaliczyć dokumenty z lat 1917/1918, 1924/1925, 1925/1926, 1938/1939) to fascynujące świadectwo początków i rozwoju szkoły. Na przestrzeni tego okresu Polska odzyskała niepodległość, budując nowe państwo w niezwykle trudnych warunkach, by na powrót je utracić w 1939 roku i wejść w nową rzeczywistość po II wojnie światowej. Pożółkłe, duże księgi, zapisywane były starannym odręcznym pismem kaligraficznym (dziś arkusze ocen wypełniamy komputerowo) szczególnie do początku lat 20. Budzące podziw ślady dawności przywołują postaci dyrekcji, uczniów i nauczycieli z tamtych lat. Archaiczne już dziś sformułowania - sprzed ery internetu, komputerów i smartfonów - ukazują jednak wiele podobieństw między szkołą z początku XX i XXI wieku.

opr. Halina Bułka, Agnieszka Kluska, Maria Śleziak